

Pola Gonciarz, Szepty i łzy

Słońce na niebie gaśnie za rzeką
Zmierzch ma zapach siana i snu
Pójdę przed siebie, pójdę daleko
Za ostatni las białych brzoź

Pójdę daleko, pójdę na łąki
Malowane złotem i rdzą
Zwierzę się wierzbom z naszej rozłąki
Wierzby wierzą szeptom i łzom

Tęsknię za Tobą, płaczę po Tobie
Płaczą ze mną rosy i mgły
W ciszy drżą słowa, których nie powiem
Bo rozumiesz je tylko Ty

Pójdę daleko, pójdę na łąki
Malowane złotem i rdzą
Zwierzę się wierzbom z naszej rozłąki
Wierzby wierzą szeptom
Wierzby wierzą szeptom
Wierzby wierzą szeptom i łzom

Pójdę daleko, pójdę na łąki
Malowane złotem i rdzą
Zwierzę się wierzbom z naszej rozłąki
Wierzby wierzą szeptom
Wierzby wierzą szeptom
Wierzby wierzą szeptom i łzom